

Zbigniew Nowak

"Barok - epoka przeciwieństw",
Janusz Pełc, indeks oprac. Teresa
Obiedzińska, Warszawa 1993 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 86/1, 181-185

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O swoistości kultury baroku w Rzeczypospolitej przesądziło także zjawisko omówione w VI, przedostatnim rozdziale pracy – *Polski „wiek rękopisów”*. Początków tego niechlubnego okresu uczony upatruje w połowie XVII stulecia. Wcześniej bowiem sytuacja wydawnicza literatury w Rzeczypospolitej nie odbiegała od ówczesnych norm europejskich, a nawet kształtowała się korzystniej w zestawieniu z osłabieniem typografii w krajach nękanych wojną trzydziestoletnią. Pelc podważa upowszechniony pogląd o decydującym wpływie kontrreformacyjnej cenzury na powstanie dogodnych warunków do rozwoju symptomów „wieku rękopisów”. Potwierdza wprawdzie, iż zaważyła na jego zasięgu i trwałości, ale do głównych przyczyn tego zjawiska zalicza: „Słabość mecenatu tracącego znaczenie ośrodka królewskiego. Partykularyzm i ciasny praktycyzm ośrodków magnackich”, które nie były zainteresowane łożeniem pieniędzy na druk dzieł, nawet wybitnych; „Zacieśniające się horyzonty rozpolitykowanej na sejmikach, łaszczącej się na doraźne korzyści szlachty [...]”, niezdolnej już do odgrywania roli masowego odbiorcy tworzonej wówczas literatury (s. 282–283).

Ostatni rozdział książki nosi wymowny tytuł *Barok a nasza współczesność*. Uczony szkicuje tu dzieje badań nad polską epoką przeciwieństw i jej piśmiennictwem, przywołuje stereotypy powstałe w czasach Oświecenia, romantyzmu, pozytywizmu, by stwierdzić, że to właśnie wiek XIX w znacznym stopniu określił dzisiejsze widzenie baroku. Przypomina też celną konstatację Miłosza, który ubolewa, iż „w Polsce, ile razy ktoś chce przemawiać na tak zwane wielkie tematy, tyle razy wpada w romantyczną maniérę, co rzekomo jest wiernością dla tradycji, ale tradycji obciętej o sporo stuleci” (cyt. na s. 319). Wybitny badacz kultury staropolskiej zwraca uwagę na podobieństwo sytuacji egzystencjalnej człowieka schyłku obecnego stulecia i doby baroku, a ukazując liczne echa owej epoki dające się dostrzec we współczesnej nam literaturze, zaznacza, że bogate i cenne pokłady XVII-wiecznej spuścizny piśmienniczej czekają na odkrycie przez dzisiejszych pisarzy.

Cenna monografia Janusza Pelca, napisana klarownym językiem, wydana przez „Czytelnika” w interesującej oprawie, opatrzona dobrej jakości ilustracjami i rzetelnie sporządzonym indeksem imion własnych i utworów anonimowych, stanowi dobry przykład książki naukowej, która z powodzeniem może być czytana i przez uczonych-specjalistów, i przez każdego wykształconego odbiorcę. Zaspokajają potrzebę nowoczesnego, syntetycznego ujęcia dziejów polskiej literatury barokowej, ale budzi też nadzieję na obszerną i bardziej szczegółową syntezę, której powstanie autor zapowiada.

Paweł Stępień

Janusz Pelc, BAROK – EPOKA PRZECIWIENSTW. [Zapis bibliograficzny jak na s. 175].

Autor omawianej publikacji, znany przede wszystkim jako badacz literatury renesansowej w Polsce i twórczości Jana Kochanowskiego, wielokrotnie już przekraczał granice odrodzenia i wchodził na obszary piśmiennictwa doby baroku. Rozprawy i szkice z tego zakresu ukazywały się w czasopiśmie naukowych i wydawnictwach zbiorowych, prezentując różne aspekty literatury i kultury baroku w Polsce z uwzględnieniem szerokiego tła europejskiego. Pięć z nich, powstałych w latach 1972–1992, weszło, po znacznych zmianach i uzupełnieniach, do omawianej książki, dwa zostały po raz pierwszy ogłoszone drukiem. W sumie otrzymaliśmy siedem obszernych szkiców, dających wgląd na najważniejsze i podstawowe problemy baroku w Polsce.

Pierwszy szkic, zatytułowany *Przełom wieków XVI i XVII. Perspektywy polskie i europejskie*, stanowi wprowadzenie do problematyki epoki baroku. Znalazły się w nim rozważania na temat cezur chronologicznych epoki baroku i zjawisk zapowiadających przełom. Zainteresowanie budzi próba charakterystyki manieryzmu, poprzedzona

wyjaśnieniem, że nie była to epoka, lecz styl, który nie dominował w żadnym okresie, najwyraźniej jednak wystąpił w czasach przełomu renesansu i baroku. We fragmencie poświęconym naszemu teatrowi w XVI w. wypowiedzi o teatrze szekspirowskim w Polsce można jeszcze wzbogacić – na podstawie wyników badań Jerzego Limona – uwagami o gdańskim teatrze „elżbietańskim”. Aktorzy angielscy odwiedzali Gdańsk już od r. 1587, przeważnie przy okazji Jarmarku Dominikańskiego, a w ich repertuarze były sztuki Szekspira¹. Przydałyby się tu również informacje o rozmieszczeniu ośrodków drukarskich i wydawniczych, księgarskich i bibliotecznych, o powstawaniu nowych, o zmianach dominacji poszczególnych ośrodków, o przemianach w technice wytwarzania, wyposażania i rozpowszechniania książek – były to ważne wyznaczniki przełomów w literaturze i kulturze. Te zjawiska występowały na przełomie w. XVI i XVII w Europie, nie ominęły też Polski. I tak np. popularność zyskuje wówczas ilustracja miedziorytowa, znacznie subtelniejsza od drzeworytu, zmienia się wygląd i formuła karty tytułowej, pojawia się frontispis, na rynek księgarski wchodzi książki „kieszonkowe” (tzw. elzewiry), targi księgarskie rozprowadzają książki w skali europejskiej, mnożą się pasje kolekcjonerskie, a w ich następstwie powstają biblioteki prywatne i publiczne. W roku 1644 Europa obchodzi uroczyste jubileusz 200-lecia wynalezienia typografii, nadając mu wysoką rangę święta kultury i nauki².

Szkic następny, pt. *Dynamika rozwoju i periodyzacja polskiej literatury barokowej*, rozwija rozważania wstępne i przynosi istotne ustalenia oraz propozycje dotyczące trudnych problemów klasyfikacji stylów u tak różnych autorów, jak np. Sęp Szarzyński, Grabowiecki, Skarga, Grabowski, Żabczyc, czy w tekstach sowiżralskich i w literaturze Rzeczypospolitej Babińskiej. Pelc objął obserwacją rozległe obszary twórczości literackiej, a także wybrane przykłady z dziedziny sztuki i architektury, uwzględnił krytycznie dotychczasowe wyniki badań, przeprowadził erudycyjną i wyostrożoną analizę tekstów – to wszystko pozwoliło mu wyznaczyć granice pomiędzy tym, co było jeszcze renesansowe, tym, co wykazywało znamiona manieryzmu, a tym, co zdecydowanie należało do baroku. Elementy manieryzmu Pelc dostrzega już przed r. 1590, a więc w apogeum renesansu. W latach 1590–1614 widzi wielość stylów, później zaś – dominację baroku, która trwa aż do lat trzydziestych XVIII wieku. Do najważniejszych ustaleń należy zaliczyć wyodrębnienie dwóch faz baroku dojrzałego, dzięki czemu wyraziściej wystąpiły charakterystyczne cechy stylu barokowego w naszej literaturze, z całym jego bogactwem i zróżnicowaniem. Interesujące są też uwagi o baroku późnym, ocenianym słusznie nie jako zmierzch i upadek, ale jako dalszy rozwój i eksperymentowanie. Narastanie zjawisk oświeceniowych dostrzega autor w latach trzydziestych w. XVIII, kiedy teksty pisane w starym, barokowym stylu wyrażają nowe już treści. Kiełkujący wówczas styl rokokowy jest scharakteryzowany jako dążenie do miniaturyzacji wypowiedzi poetyckiej i doszukiwanie się piękna w drobiazgach.

Nie pominął Pelc ważnych problemów bibliologicznych. Zajął się zjawiskiem powrotu do obiegu rękopiśmiennego, podjął próbę jego wyjaśnienia i opisu; poświęcił mu zresztą odrębny szkic, o czym będzie mowa. Znalazło się też miejsce na rozważania o cenzurze i indeksach ksiąg zakazanych. Osobna uwaga należałaby się literaturze okolicznościowej. Bez uwzględnienia tego rodzaju piśmiennictwa w Prusach Królewskich obraz będzie zubożony i fragmentaryczny, braknie bowiem wielu autorów i utworów wydawanych w tym czasie w Gdańsku, Toruniu i Elblągu. Była to literatura powiązana z wydarzeniami w głębi kraju, której nie trzeba już odkrywać, gdyż są monografie niemieckie i polskie, ale którą warto by wprowadzić w obieg naukowy³.

¹ J. Limon, *Gdański teatr „elżbietański”*. Wrocław 1989, s. 25–27, 54–63. — T. Witczak, *Teatr i dramaty staropolski w Gdańsku. (Przegląd historycznomaterialowy)*. Gdańsk 1959, s. 9–10.

² Zob. np. Z. Nowak, *Udział miast Prus Królewskich i Książęcych w jubileuszu trzechsetlecia wynalezienia sztuki drukarskiej*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1992, s. 137–141.

³ Zob. E. Kotarski, *Gdańska poezja okolicznościowa XVII wieku*. Gdańsk 1993. — *Danziger*

Cenne są spostrzeżenia o oddziaływaniu polskiej literatury i kultury barokowej na wschód. Zjawisko to godne jest szerszego opisu. Dzięki tym oddziaływaniom Rosja wychodziła wówczas z izolacji kulturalnej. Symeon Połocki, kształcony w kolegium jezuickim w Polsce, swoją twórczością poetycką przeszczepiał na grunt rosyjski poetykę barokową zachodniej proweniencji, korzystając z doświadczeń polskich autorów. Jego *Ogród wielu kwiatów* z 1678 r. i *Rymologion* z 1680 r. są zaliczane do najwyższych osiągnięć baroku rosyjskiego. Kontynuatorami tego kierunku byli Silwiestr Miedwiediew i Karion Istomin. Rodzimą odmianę baroku rosyjskiego reprezentował protopop Awwakum⁴.

Szkic trzeci, pt. *Wielorakie wymiary barokowej wyobraźni*, jest najobszerniejszy (liczy aż 118 stron) i ukazuje historię literatury barokowej w Polsce poprzez analizowanie poszczególnych cech barokowej poetyki, w której dużą rolę odgrywała wyobraźnia poetycka. Ukazane zostały podstawy filozoficzne, ideowe i wyznaniowe epoki baroku w aspekcie europejskim (Pascal, Kartezjusz, ale i Bracia Polscy oraz idea tolerancji religijnej), a na tym tle umieścił autor problemy szczegółowe, takie jak m.in. wielorakość ujmowania postaci, rzeczy, zjawisk czy zdarzeń, budowanie obrazów z przeciwieństw i paradoksów, wykorzystywanie starych toposów, znaków i symboli do nowych zadań i celów, istota erotyki barokowej, tworzenie ogrodów poezji, wizerunki śmierci, świat odwrócony i świat poruszony oraz zatrzymany, malowanie słowami, poezja wizualna i konkretna. W tym ostatnim przypadku należy upomnieć się np. o gdańską poezję okolicznościową w XVII, gdzie często spotyka się teksty literackie tworzące wizualne kształty, o czym pisał już Piotr Rypson⁵.

Sporo miejsca poświęcił autor teatrowi, który w tym czasie spełniał ważne funkcje dydaktyczne, religijne i dworskie. Wspomina o zespołach zagranicznych na dworze królewskim, omawia teatr operowy Władysława IV, nie pomija kapeli dworskiej, baletu, maskarad i widowisk parateatralnych. Można te wywody uzupełnić informacją, że w widowiskach parateatralnych celował wówczas Gdańsk. Każde odwiedziny królewskie połączone były ze wznoszeniem bram triumfalnych w barokowym stylu, z pokazami ogni sztucznych, popisami różnych zespołów, a także ze spektaklami muzycznymi i przedstawieniami operowymi⁶. Wspomnieć można przy okazji o widowisku muzycznym i teatralnym Jana Rybińskiego pt. *Witanie*, z r. 1600, wystawionym „na teatrum w Łobzenicy”⁷.

Kolejny szkic, *Emblematyka i ikonologia*, pochodzi z 1977 roku. Autor w tej dziedzinie ma pokaźny dorobek naukowy, a jego książka *Obraz – słowo – znak. Studium o emblematyce w literaturze staropolskiej* (Wrocław 1973) cieszy się wysokim uznaniem. Emblematyka i ikonologia były charakterystycznymi formami w baroku. Towarzyszyły poezji, przejawiały się w teatrze i dramacie, przenikały ceremonie dworskie, kościelne i państwowe, widoczne były w okazjonalnej architekturze. Należy jeszcze podkreślić rolę i funkcje książki barokowej, w której występowała ilustracja miedziorytowa, często merytorycznie i stylowo współbrzmiąca z tekstem słownym. Pelc sięgnął do tekstów mało znanych pisarzy, takich np. jak Hieronim Bildziukiewicz, Świętosław Zygmunt Niwicki, Krzysztof Mikołaj Chalecki czy Sebastian a Matre Dei, których twórczość zaprezentował w szerokim kontekście literackim i kulturalnym

Barockdichtung. Hrsg. H. Kindermann. Leipzig 1939. – D. van Stekelenburg, *Michael Albinus „Dantiscanus” (1610–1653). Eine Fallstudie zum Danziger Literaturbarock*. Amsterdam 1988.

⁴ *Literatura rosyjska. Podręcznik*. Układ i redakcja ogólna M. Jakóbiec. T. 1. Warszawa 1970, s. 128–166.

⁵ P. Rypson, *Gdańska poezja wizualna XVII wieku*. „Rocznik Gdański” t. 47 (1987), z. 1, s. 75–122.

⁶ Witczak, *op. cit.*, s. 68–90.

⁷ J. Rybiński, *Wiersze polskie*. Opracowali Z. Nowak i A. Świdorska. Gdańsk 1968, s. 61–75.

epoki, wprowadzając tym samym do obiegu naukowego nowe fakty i wartości. Omawiany szkic imponuje erudycją i budzi podziw syntetycznym ujęciem tak rozległego i istotnego tematu epoki baroku.

Sarmatyzm a barok – to następna obszerna rozprawa, która w węższej i odmienniejszej redakcji ukazała się w 1972 roku. Nie straciła wszakże na naukowej aktualności. Oświecenie przekazało nam krytyczną wizję sarmatyzmu i karykaturalny portret Sarmaty, co dotąd kształtuje nasze widzenie tych zjawisk, mimo prób obiektywnego spojrzenia, podejmowanych m.in. przez Mańkowskiego i Ulewicza. Pelc sięgnął do narodzin mitu sarmackiego, przeanalizował jego rozwój, prześledził sposoby przejawiania się w literaturze – aż do momentu jego zwyrodnienia i powstania form karykaturalnych. Po przeglądzie różnego rodzaju faktów: piśmienniczych, kulturalnych, społecznych i politycznych, badacz sformułował tezę, iż szczytowa faza sarmatyzmu, jako ideologii i mentalności szlacheckiej, trwała do połowy XVII wieku. Później narasta partykularyzm, zaściankowość i ksenofobia. Tezę tę uzasadniają szczegółowe rozważania na temat mentalności i ideologii sarmackiej, bohaterów sarmackich w piśmiennictwie, patriotyzmu Sarmatów, zrodzonego przez zagrożenie państwa, czy przekonania o niezwyklej misji Polaków. Ukazuje autor przy tym różne gatunki literackie, w których występowały elementy sarmatyzmu, dłużej zatrzymując się nad *votum* ziemiańskim. Rozprawa ta akcentuje naczelną tezę monografii: epoka przeciwieństw. Europejskości piśmiennictwa i kultury polskiego baroku towarzyszyło stale drugie oblicze, rodzime i sarmackie.

Studium *Polski „wiek rękopisów”* przedstawia kolejny frapujący temat, wciąż jeszcze mało poznany i nie do końca wyjaśniony. Jaka była geneza tego niezwykłego zjawiska, jakie obejmowało ono obszary i jakie spełniało funkcje – to wciąż pytania czekające na odpowiedzi. Blisko 200 lat po wynalezieniu sztuki drukarskiej, która dotarła do Polski pod koniec w. XV, odrodził się rękopiśmienny obieg literatury, a jego skala przerastała analogiczne zjawiska na zachodzie Europy. W Polsce zjawisko to trwało przez prawie całe stulecie XVII i objęło niemal wszystkie wybitne wytwory literackie, w tym *Wirydarz poetycki* Trembeckiego i teksty takich autorów, jak Morsztynowie, Naborowski, Karmanowski i Potocki. Geneza, przebieg i funkcje tego fenomenu były złożone i różnorodne, podobnie jak i jego rozmieszczenie topograficzne. W niektórych rejonach kraju (np. w Gdańsku, Toruniu i Elblągu) prawie nie spotykamy rękopiśmiennych wersji tekstów literackich. Miejscowe oficyny tłoczyły w XVII w. setki i tysiące utworów okolicznościowych, opatrując je często rycinami i frontispisami. Może to wynikało z różnic w poziomie zamożności poszczególnych prowincji Rzeczypospolitej, może był to rezultat wojen i niepokojów społecznych, może wpływ miały zaostrożona cenzura, brak mecenasów, wysokie koszty druku, może obawa przed interwencją zewnętrzną, na co Pelc daje przykłady, które by jeszcze można mnożyć. Zjawisko to łączyło się z osłabieniem centrum kulturalnego, jakim był wcześniej dwór królewski, a postępująca decentralizacja kultury nie wytworzyła jeszcze silnych ośrodków magnackich, zdolnych do wspomagania kultury i nauki (zob. pomnikową edycję Romana Aftanazego, poświęconą dziejom rezydencji na dawnych kresach wschodnich Rzeczypospolitej). Rozpatrując zjawisko „wieku rękopisów” trzeba też mieć na uwadze fakt, że w tym czasie po prostu nie było wielkich talentów literackich, a ubodzy mecenaszi żalowali środków na wspieranie miernej twórczości.

Tom zamyka szkic pt. *Barok a nasza współczesność*, którego wcześniejsza i szczytowa wersja ukazała się w „Poezji” (1977, nr 5/6). Autor zaczął od przeglądu badań nad barokiem w Polsce, poczynając od monografii Edwarda Porębowicza o Andrzeju Morsztynie z 1893 roku. Przypomniał próby likwidacji pojęcia epoki baroku po 1945 r. i przypomniał zasługi tych, którzy nie poddali się wówczas politycznym presjom, a dzięki którym epoka ta uzyskała należne jej miejsce w dziejach narodowej kultury. Z tej sytuacji wynikają powinowactwa współczesnych twórców z epoką baroku. Monografie, rozprawy, szkice i edycje tekstów pisarzy barokowych dostarczają mate-

riałów do przemysłów, wyboru tradycji i wzorów. Źródła fascynacji barokiem są liczne i różnorodne: pociągają paradoksy, przekora, ironia, katastroficzna wizja świata, los człowieczy, liryka metafizyczna i medytacyjna, poezja wizualna i konkretna, uduchowiona metaforyka. W tradycji barokowej mieszczą się Mrozek i Gombrowicz, Twardowski i Białoszewski, Szymborska i Poświatowska, Bryll i Harasymowicz. Szkic ten stanowi ważny głos w dyskusji na temat dziedzictwa kulturalnego, jego zadań i funkcji.

Książka Janusza Pelca nie jest wprawdzie systematycznym wykładem z zakresu dziejów polskiego piśmiennictwa barokowego, ale dzięki wadze poruszanych zagadnień daje możliwości prześledzenia rozwoju literatury barokowej w Polsce z wglądem w powinowactwa z innymi obszarami kultury i sztuki tego okresu, a także z przywołaniem korzeni i tradycji europejskich. Tego rodzaju ujęcie tematu, problemowe i z szerokim kontekstem kulturowym oraz geograficznym, nadaje książce wysokie walory poznawcze i stanowi ważny, oryginalny wkład do badań nad barokiem w Polsce.

Zbigniew Nowak

Danuta Künstler-Langner, IDEA „VANITAS”, JEJ TRADYCJE I TOPOSY W POEZJI POLSKIEGO BAROKU. (Recenzenci: Jadwiga Kotarska, Anna Krzezińska). Toruń 1993. Uniwersytet Mikołaja Kopernika, ss. 200. „Rozprawy”.

Refleksja wanitatywna w kulturze doby staropolskiej to jeden z wyznaczników epoki, zdomowiony już w historii literatury i przywoływany w różnych kontekstach badawczych. Zarys idei „vanitas” w rozwoju historycznym przyniosło pionierskie studium historyka sztuki, Jana Białostockiego: „Vanitas”. Z dziejów obrazowania idei „marności” i „przemijania” w poezji i sztuce¹. Odegrało ono znaczną rolę inspirującą w polskich badaniach idei „przemijania”² – badaniach, dodajmy, jedynie częściowych dotąd. Pierwsza historycznoliteracka synteza zagadnienia, przedstawiona przez toruńską badaczkę – systematyzująca jego barokowe warianty z perspektywy tradycji – jest zatem przedsięwzięciem niezwykle ważnym i użytecznym.

Autorka rozprawy osadziła swe rozważania na osi: idea – temat – topos. Metoda ta okazała się owocna i pomocna w porządkowaniu dziedziny tak łatwo wymykającej się systematyzacji. Może tylko przy okazji analizy pierwszego członu owej wyłonionej struktury badawczej czytelnik ma prawo dostrzec pewne metodologiczne niedookreślenie. Wydaje się, że jest ono skutkiem rezygnacji autorki ze sprecyzowania wieloznacznego terminu „idea”³. Przed przystąpieniem do szczegółowych ustaleń badaczka dokonała przeglądu definicji toposu retorycznego i poetyckiego. Akcentując wieloaspektowość tego nieostrego terminu, odstąpiła od propozycji własnej definicji, nie przyjęła też żadnej z dotychczasowych, lecz poprzestała na ich twórczym wykorzystaniu.

Następnie za przedmiot namysłu badawczego Künstler-Langner obrała konstrukcję pola terminologicznego „vanitas”. Podkreśliła stałe funkcjonowanie tego słowa-klucza (wywiedzonego od „vanus”) w różnych dziedzinach humanistyki – jako „biblijnego poblasku idei o prymacie wartości duchowych nad przemijającymi wartościami

¹ W: J. Białostocki, *Teoria i twórczość. O tradycji i inwencji w teorii sztuki i ikonografii*. Poznań 1961.

² Wspomina o tym J. Chrościcki we wstępie do swojej pracy *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej* (Warszawa 1974, s. 8).

³ Uwagi o konieczności doprecyzowania tego terminu pojawiają się w różnych kontekstach badawczych. Zob. J. Białostocki, *Idee i obrazy*. W: *Teoria i twórczość*, s. 11–12. – M. Janion, *Teoria literatury ze stanowiska teorii arcydzieł literackich. (Historia literatury a historia idei)*. W: *Odnawianie znaczeń*. Kraków 1980, zwłaszcza s. 316.